

Łapówka za zdany egzamin

Data publikacji: 14.05.2015 16:30

Kiedy dowiedzieli się, że ich córka ma kłopoty ze zdaniem przedmiotu, postanowili wręczyć 30 tysięcy złotych egzaminatorowi - adiunktowi jednej z Katedr Śląskiego Uniwersytetu Medycznego. Wykładowca złożył zawiadomienie i 30 kwietnia 2015 r. Prokuratura Rejonowa w Cieszynie skierowała do Sądu Rejonowego w Cieszynie akt oskarżenia przeciwko małżeństwu. Historia jednak prawie dobrze się skończyła, studentka jednak egzamin zdała i to własnymi siłami, jednak rodzice mają teraz kłopoty.

□

Jak ustalono podczas dochodzenia córka oskarżonych, która studiuje na Uniwersytecie Medycznym w Katowicach miała trudności z zaliczeniem jednego z przedmiotów. W przypadku nie uzyskania zaliczenia groziło jej powtarzanie roku. - ***O kłopotach córki wiedzieli oskarżeni, którzy postanowili pomóc córce. Ustalili telefon do wykładowcy tegoż przedmiotu i w dniu 09 czerwca 2014 r. udali się do przychodni, w której przyjmowała pani doktor. Po wejściu do gabinetu oskarżeni poinformowali ją iż są rodzicami jej studentki i w jakiej sprawie przyjechali - kładąc na biurku trzy ruloniki pieniędzy w kwocie łącznej 30.000 zł - oświadczając, że są to pieniądze dla niej za zaliczenie przedmiotu.*** - opisuje Piotr Wysocki z bielskiej prokuratury

Kobieta odmówiła przyjęcia łapówki i wyprosiła oskarżonych z gabinetu, ponadto o próbie eręczenia jej pieniędzy poinformowała swojego przełożonego, a w Prokuraturze Rejonowej w Cieszynie złożyła zawiadomienie. - ***Wykładowca ostatecznie została odsunięta od egzaminowania z zaliczenia przedmiotu. Studentka zdała powyższy egzamin przed powołaną do tego celu komisją.***

Oskarżeni do tej pory nie byli karani, przyznali się do przedstawionych zarzutów i złożyli wnioski o dobrowolne poddanie się karze. Za przestępstwo grozi im kara do 10 lat więzienia.

(red)